

Szkoła Powszechna Nr. 9 w Kielcach. 154
Gołębiewska Alicja
ucz. kl. V b.

Chwila najbardziej pamiętna dla mnie z lat okupacji niemieckiej. Kiedy Niemcy zabrali Polskę, to na naród polski spadła straszna klęska. Pamiętam dużo smutnych chwil z czasów okupacji, lecz jedną chwilę najbardziej pamiętam. Było to w niedzielę wieczorem... Byłam u babci, która miała przy sobie najmłodszego syna 18-letniego. Szykował on się już do spania. Wtem stuknęło za oknem warkot czołgu i mowę niemiecką, zaczęli się tłuc do drzwi. Strach ogarnął nas wszystkich i drzwi brzocho było im otworzyć. Weszli do mieszkania zbrodniarzy, nie pytali się o nic, spojrzeli surowo na chłopca i zaraz zaczęli go bić okropnie korbami i popychać z kąta w kąt. Babcia rozpaczoła ogromnie prosiła ich o litosie nad tym dzieckiem, lecz ich to nie nie obchodziło, a ja ze strachu i z żalu nie mogłam się długo uspokoić tym widokiem. Aby nie było słychać płaczu, jeden ze zbrodniarzy zdjął skrzypki i grał, a widząc płaczącą babcię, uderzał babcię, żeby nieplakała. Kiedy go już ubili, zabrali go z mieszkania na auto i wywieźli. W niedługim czasie został ogłoszony jako zakładnik, a później jeszcze napisał do babci tylko jeden list z obozu.

1935

I dotąd nie mamy o nim żadnej wiadomości